

TK pyta Tuska o OFE

9 lutego 2014

W PAP ukazał się interesujący komunikat o tym, że prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński, zwrócił się do premiera Tuska z listem o przedstawienie informacji jakie koszty poniósłby budżet państwa w sytuacji stwierdzenia niekonstytucyjności niektórych przepisów zawartych w ustawie o OFE.

Informacja jest co najmniej zastanawiająca, ponieważ sugeruje, że jeżeli rząd przedstawi alarmujące dane dotyczące wpływu na budżet ewentualnie uchylonych przepisów ustawy o OFE, to Trybunał weźmie to pod uwagę.

Podchwycił to natychmiast premier Tusk, który na wczorajszej konferencji prasowej mówił wprost, że cofnięcie reformy OFE byłoby pod wieloma względami dramatycznie złe dla interesów finansów publicznych i państwa polskiego.

Przy okazji zaliczył gigantyczną wpadkę informując, że uchylenie ustawy o OFE spowodowałoby wzrost kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego aż o 8 mld zł w 2014 roku, co dobitnie pokazuje, że nie rozumie o skutków tej reformy na poziomie elementarnym.

A przecież przekazane do ZUS i umorzone obligacje skarbu państwa w kwocie ponad 130 mld zł (według metodologii krajowej) i ponad 145 mld zł (według metodologii unijnej), zmniejszyły akurat część krajową długu publicznego i w konsekwencji także koszty jej obsługi.

Z całej wypowiedzi szefa rządu na ten temat wynika, że rządzący mają plan żeby wystraszyć Trybunał rozmiarami skutków finansowych dla budżetu i szerzej finansów publicznych jakie przyniosłoby uchylenie niektórych zapisów ustawy o OFE i w ten sposób chcą go powstrzymać przed takim rozstrzygnięciem.

Przypomnijmy tylko, że ze zmianami w OFE zaprojektowanymi przez rząd Tuska, projekt budżetu państwa na 2014 rok, jest związany wręcz nierozdzielnie i to od 30 września 2013 kiedy wpłynął on do Sejmu, a projekt nowelizacji ustawy o OFE był ciągle w powijakach.

Otóż w konsekwencji umorzenia ponad 150 mld zł obligacji skarbowych, będących w posiadaniu OFE, rząd zaplanował w projekcie budżetu na 2014 rok o 8 mld zł mniejsze koszty obsługi części krajowej długu publicznego (mają one spaść z 32,4 mld zł w roku 2013 do 24,4 mld zł w roku 2014).

Także w planie finansowym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tab 28 zawarta w sejmowym druku 1779- projekt budżetu państwa na 2014 rok), zapisano w przychodach kwotę 15,37 mld zł, jako te pochodzące z reformy OFE.

Tylko więc przyjęcie ustawy o zmianach w OFE w kształcie przedłożenia rządowego, dało szansę na zmniejszenie wydatków budżetowych na kwotę ponad 23 mld zł w budżecie na 2014 rok.

Należy także przypomnieć, że kiedy z dniem 1 lutego weszła w życie większość przepisów znowelizowanej ustawy o OFE, właśnie z tej okazji prezydent Komorowski gościł w porannych Sygnałach dnia w I programie Polskiego Radia.

Jak to ma często w zwyczaju prezydent Komorowski był w tym programie „za, a nawet przeciw” zmianom w OFE co określił na antenie w sposób następujący „nie byłem orędownikiem tej ustawy ale musiałem wziąć pod uwagę ryzyko związane z budżetem. Nieważenie tych przepisów w życie oznaczałoby, zrujnowanie budżetu i narażenie na ogromne kłopoty Polski”.

Wprawdzie na żadnym etapie prac nad tą nowelizacją, rząd Donalda Tuska nie argumentował w ten sposób ale prezydent Komorowski jasno powiedział, że gdyby nie jego decyzja o podpisie pod zmianami w OFE, to budżet na 2014 rok byłby zrujnowany.

A więc teraz jest chyba jasne, że główną motywacją rządzących w sprawie nowelizacji ustawy o OFE , nie był interes ubezpieczonych- przyszłych emerytów czy też ograniczenie zysków Powszechnych Towarzystw Emerytalnych- właścicieli OFE ale lęk przed przyznaniem się przed opinią publiczną, że bez tych zmian nie da złożyć budżetu na 2014 rok.

Skoro i prezydent Komorowski i premier Tusk mówią bardzo głośno wręcz natarczywie, że uchylenie ustawy o OFE zrujnowałoby budżet albo było dramatycznie złe dla finansów publicznych i państwa polskiego, to zgadnijcie Państwo jaki będzie wyrok TK w tej sprawie?

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info